

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Józef Wąsik
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko K. (...)Sp. o.o. w K.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 14 marca 2014 r. sygn. akt I C 2127/12

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.800 zł (dziesięć tysięcy osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Andrzej Struzik SSA Józef Wąsik

Sygn. akt I ACa 1198/14

UZASADNIENIE

R. K. w pozwie skierowanym przeciwko K. (...)Sp. z o.o. z siedzibą w K., po rozszerzeniu powództwa, domagał się zasądzenia kwoty 906.334 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 585.348 zł od dnia 1 kwietnia 2004 r. i od kwoty 320.986 zł od dnia 10 listopada 2010 r., a nadto zasądzenia kosztów procesu. Powód wskazał, że dochodzona kwota stanowi odszkodowanie za szkody wyrządzone w hodowli pstrąga prowadzonej przez niego w P. w okresie od lutego 2002 r. do lutego 2004 r., których przyczyną było długotrwałe zanieczyszczenie wody podczas budowy pola golfowego w P. przez pozwaną spółkę, działająca wówczas pod firmą (...) Sp. z o.o. Powód wskazał, że Sąd Rejonowy dla (...)w K. prawomocnym wyrokiem z dnia 11 marca 2008 r. sygn. akt II K 207/05/K uznał G. M. za winnego tego, że w okresie od nieustalonego dnia miesiąca listopada 2001 r. do dnia 16 marca 2004 r., będąc prezesem zarządu spółki

z o.o. G.działając nieumyślnie zanieczyścił potok R. poprzez doprowadzenie do erozji gruntu na terenie prowadzonej przez spółkę inwestycji – budowy pola golfowego w P. i spowodowanie spływu zerodowanych mas ziemi do potoku R., czego następstwem było zniszczenie w świecie zwierzęcym w znacznych rozmiarach tj. masowe śnięcie ryb w Ośrodku Hodowli (...) w P., prowadzonym przez R. K., który poniósł straty w wysokości 635.348 zł. Zdaniem powoda, stosownie do art. 11 k.p.c., ustalenia zawarte w tym wyroku są wiążące dla sądu cywilnego i przesadzają odpowiedzialność strony pozwanej. Wysokość ostatecznie dochodzonego odszkodowania odpowiadała kwocie oszacowanej przez biegłego sądowego w trakcie procesu pomniejszonej o kwotę 50.000 zł zapłaconej powodowi przez G. M. stosownie do zawartego w wyroku karnym zobowiązania do częściowego naprawienia szkody.

Strona pozwana wnosiła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu zarzucając, iż związanie wyrokiem sądu karnego nie może mieć miejsca, gdyż postępowanie karne toczyło się wobec innego podmiotu, zaś ewentualne przyjęcie takiego związania nie obejmuje wysokości szkody. Strona pozwana zarzuciła brak związku przyczynowego pomiędzy jej działaniami a szkodą wskazując na inne przyczyny mogące tę szkodę spowodować, a to prace regulacyjne w korycie R. oraz budowę oczyszczalni ścieków w Ż.. Strona pozwana twierdziła także, że ryby padały również z powodu zakażenia wirusem oraz że woda w potoku R. pozostaje poza klasami czystości i nie nadaje się do hodowli pstrąga. Nadto, zdaniem strony pozwanej powód przyczynił się do powstania szkody, nie podejmując stosownych działań dla zapobieżenia jej lub zmniejszenia jej zakresu. Strona pozwana kwestionowała także wysokość szkody wskazaną przez powoda i wynikającą z opinii biegłego.

Wyrokiem z dnia 5 maja 2011 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 906.334 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 maja 2011 r., w pozostałym zakresie powództwo oddalił, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda koszty postępowania w kwocie 10.000 zł oraz nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 46.483 zł tytułem kosztów postępowania wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa, od których powód był zwolniony.

Uzasadniając ten wyrok samą zasadę odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę wskazaną w pozwie sąd I instancji oparł na przepisie art. 11 k.p.c., przyjmując związanie wyrokiem zapadłym w procesie karnym i nie prowadząc w tym zakresie postępowania dowodowego, natomiast wysokość szkody ustalił na podstawie opinii biegłego dr inż. J. S. na kwotę 956.334 zł, pomniejszając zasądzone odszkodowanie o kwotę 50.000 zł zapłaconą powodowi przez bezpośredniego sprawcę szkody.

Na skutek zaskarżenia wyroku przez stronę pozwaną Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 14 września 2012 r. uchylił zaskarżony wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz orzekającą o kosztach postępowania i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny uznał za zasadny zarzut naruszenia art. 11 k.p.c. stwierdzając, że strona pozwana nie może wprowadzić skutecznie zakwestionować faktu popełnienia przez byłego prezesa jej zarządu G. M. przestępstwa, za które został on skazany prawomocnym wyrokiem karnym, jednak wykładnia art. 11 k.p.c. powinna być dokonywana ściśle, a zatem sąd orzekający w procesie cywilnym jest związany tylko tymi ustaleniami wyroku karnego, które stanowiły konieczną przesłankę określenia przestępstwa przypisanego w sentencji skazującego wyroku karnego. Sąd cywilny winien natomiast sam ustalać te okoliczności, których sąd karny nie potrzebował ustalać, nawet jeżeli stały się one przedmiotem ustaleń zawartych w karnym wyroku skazującym. G. M. został skazany za przestępstwo z art. 182 § 2 k.k., które polega na nieumyślnym zanieczyszczeniu wody, powietrza lub ziemi substancją albo promieniowaniem jonizującym w takiej ilości lub postaci, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu wielu osób lub spowodować zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach. Do istoty tego przestępstwa należy zatem zagrożenie szkodą, a nie jej spowodowanie, zatem przypisanie w wyroku karnym G. M. spowodowania szkody w postaci masowego śnięcia ryb nie wiąże sądu w postępowaniu cywilnym i strona pozwana mogła skutecznie zwalczać ustalenia w tej kwestii. Okoliczność, że był prezes zarządu pozwanej spółki spowodował możliwość powstania szkody może stanowić podstawę stosownego domniemania faktycznego, że szkoda, która powstała, była następstwem tego zagrożenia. Domniemanie takie może jednak zostać obalone, a strona pozwana podnosiła stosowne twierdzenia i wnioskowała dowody tej okoliczności dotyczące, zatem sąd I instancji był zobowiązany okoliczności te zbadać prowadząc wnioskowane dowody. Pomijając te dowody i nie badając wskazywanych okoliczności sąd I instancji

nie wyjaśnił istoty sprawy, jaką jest związek przyczynowy pomiędzy przestępstwem byłego prezesa zarządu pozwanej spółki i szkodą poniesioną przez powoda.

Sąd Apelacyjny podzielił też zarzut dotyczący dowolnej oceny opinii biegłego sądowego dr inż. J. S. wskazując, że biegły oparł swą opinię m.in. na materiale dowodowym zawartym w aktach sprawy karnej, zaś sąd I instancji dowodów z tych dokumentów, jak też wielu innych dowodów dotyczących podstawy ustalenia zakresu szkody i przyczynienia się powoda do jej powstania nie przeprowadził pomimo stosownych wniosków strony pozwanej. W rezultacie w sprawie nie zgromadzono materiału dowodowego umożliwiającego ustalenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy działaniem G. M. a szkodą poniesioną przez powoda, ustalenie wysokości szkody oraz ewentualnego przyczynienia się samego powoda do jej powstania lub rozmiarów.

Za nietrafny uznał natomiast Sąd Apelacyjny zarzut naruszenia art. 441 § 1 k.c. dzieląc stanowisko sądu I instancji, że ponoszenie przez kilka osób odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym w rozumieniu tego przepisu nie oznacza wspólnego działania kilku osób, ale chodzi o sytuacje, gdy mamy do czynienia z jedną szkodą, która z natury jest niepodzielna, a udział sprawców w jednym delikcie przesądzi o niemożności podziału wywołanych nim skutków. Stąd gdyby nawet współprzyczynę szkody stanowiły pochodzące z różnych źródeł zanieczyszczenia wody, to przełamanie solidarnej odpowiedzialności strony pozwanej byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby z uwagi na relacje czasowe dało się oddzielić skutki poszczególnych zanieczyszczeń.

Za nietrafny uznał też sąd II instancji zarzut naruszenia art. 363 § 2 k.c. i zaakceptował ustalenie wysokości szkody według cen z daty jej oszacowania.

W toku ponownego rozpoznania sprawy przez sąd I instancji powód pismem z dnia 6 lutego 2014 r. rozszerzył powództwo do kwoty 1.102.961 zł.

Wyrokiem z dnia 14 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej K.(...)spółki z o.o. w K. na rzecz powoda R. K. kwotę 1.102.961 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 marca 2014 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 12.617 zł tytułem kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 56.314 zł tytułem kosztów postępowania od uiszczenia których powód był zwolniony.

Wyrok powyższy sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Powód prowadzi w P. Ośrodek Hodowli(...)" .

Od listopada 2001 r. do marca 2004 r. strona pozwana prowadziła inwestycję polegającą na budowie pola golfowego w P.. Podczas realizacji tej inwestycji na teren przyszłego pola golfowego zostały przywiezione ziemie ilowe. W trakcie budowy pola golfowego zdarto wierzchnią warstwę ziemi. W związku z prowadzonymi pracami oraz oddziaływaniem atmosferycznym ziemie ilowe z powyższego terenu spływały do potoku R.. Strona pozwana była świadoma występowania tych zjawisk i próbowała im przeciwdziałać, jednak nie zawsze było to skuteczne. W związku z przedostaniem się zawiesin ilowych do potoku R. doszło do jego zanieczyszczenia oraz w konsekwencji do masowego śnięcia ryb w Ośrodku Hodowli(...)w P.prowadzonym przez powoda. Strona pozwana nie powiadomiła powoda o tym, że z terenu prowadzonej przez nią inwestycji spływała zawiesina ilowa do potoku R., ponieważ nie zdawała sobie sprawy z tego, że jego gospodarstwo może zostać zanieczyszczone

Śnięte ryby powód wykorzystywał jako paszę dla psów i kotów oraz utylizował we własnym zakresie, albowiem zakłady w G. i S. odmawiały przyjęcia transportów śniętych ryb. Powód działał pod kontrolą i za wiedzą Zakładu Higieny Weterynaryjnej. Na terenie gospodarstwa powoda nie występowały zakażenia chorobami wirusowymi ryb w okresie objętym żądaniem pozwu. Zaprzestanie produkcji przez powoda byłoby źródłem jeszcze większej straty. Szkody powód starał się minimalizować przez przeniesienie produkcji we wczesnym okresie hodowli do wynajętych od kurii biskupiej w K. stawów w dolinie B., odległych o ok. 5 km. Ze względu na niedobór wody bieżącej w tych stawach konieczne było powrotne przenoszenie hodowli do ośrodka (...). Przenoszenie i chów ryb o wadze 66 g i to w większym zgęszczeniu

służyło zmniejszeniu bieżących strat ekonomicznych i utrzymaniu ciągłości produkcji w pogorszonych warunkach. Powód nie był w stanie na bieżąco czyścić stawów, ponieważ ryby były tak osłabione, że każdy odlów mógł spowodować ich śmierć. Powód mógł odlawiać ryby tylko do sprzedaży, a czyszczenie stawów wiązało się z odlawianiem ryb w celu ich przeniesienia do czystego stawu, oczyszczeniem stawu, napełnieniem czystą wodą i ponownym wypuszczeniem ryb, co zajmuje około dwa tygodnie.

Zły stan czystości wód S. nie ma wpływu na funkcjonowanie gospodarstwa powoda, gdyż jej wody to tylko w 1/8 wód prowadzonych przez R.. Poza tym mimo złego stanu wód S. jest tam prowadzona hodowla ryb łososiowatych.

Od dnia 28 listopada 2001 r. do dnia 21 maja 2004 r. prezesem zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. był G. M.. W dniu 15 listopada 2007 r. powyższa spółka zmieniła nazwę na K.(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K..

Istnieje związek przyczynowo-skutkowy między długotrwałym zamuleniem potoku i stawów, a śmiercią ryb w stawach. Jako że zamulenie tych potoków było skutkiem działań inwestora, którego reprezentantem był G. M., istnieje również związek przyczynowo-skutkowy między działaniem G. M., a szkodą powoda.

Powód nie miał możliwości skutecznego zapobieżenia dopływowi zamulonej wody. Będąc właścicielem gospodarstwa nie mógł przewidzieć, że akurat tam, gdzie ma swoje stawy powstanie pole golfowe nastąpi splot okoliczności powodujący katastrofę ekologiczną. Inne gospodarstwa działają w podobny sposób, a szczególne zabezpieczenia wykonuje się jedynie na niektórych obiektach. Możliwe jest zasilanie niektórych obiektów o małym zapotrzebowaniu na wodę (wylęgarnia) z ujęć własnych czyli wodą studzienną. Nie jest możliwe z powodu małej wydajności studni, zasilania nią stawów. Ponadto, ponieważ woda podziemna jest zwykle odtleniona, wymagałoby to wcześniejszego jej natlenienia. W sytuacji powoda, chwilowym środkiem ratunkowym mogło być odcięcie dopływu wody na stawy na kilka-kilkanaście godzin, bo dłużej ryby łososiowate nie wytrzymają w gęstej obsadzie. Możliwe jest zastosowanie aeratorów bezpośrednio na stawach lub receway'ach, lecz ich wydajność natleniania jest niewielka, a poza tym trzeba je mieć w danej chwili. Skuteczne natlenianie wymagałoby dużych zmian konstrukcyjnych w gospodarstwie.

Strona pozwana mogła oszacować czas trwania prac i ryzyko erozji w razie wystąpienia opadów i stosownie do tego zmniejszyć to ryzyko i zminimalizować potencjalne skutki. Efekt erozji powierzchniowej z powierzchni pozbawionej darni był łatwy do przewidzenia, podobnie jak kierunki spływu zawiesin. Powinno to skutkować zastosowaniem środków mitygujących - planowaniem na podstawie prognoz meteorologicznych, wykonywaniem prac niwelacyjnych etapami na mniejszych powierzchniach itd. W chwili wystąpienia erozji podglebia inwestor nie miał już żadnej możliwości zapobieżenia przedostaniu się zawiesin i materiału wleczonego do potoków. Żadne filtry typu słoma nie są w stanie zatrzymać tak drobnych cząstek.

W gospodarstwie hodowlanym pstrąga tęczowego (...), prowadzonym przez powoda, nie było możliwe odcięcie i zamknięcie dopływu wody zanieczyszczonej, tak by zmniejszyć lub wyeliminować kontakt ryb hodowlanych z wodą zanieczyszczoną materiałem mineralnym, nie było też możliwe zorganizowanie poboru wody z innego cieku, ani też ze studni. Powód nie mógł i nie miał potrzeby liczyć się z tak masowym i długotrwałym zanieczyszczeniem wody i zawczasu budować zabezpieczające hodowlę stawy sedimentacyjne (osadniki), zresztą rozmiary takiego stawu czyniłyby całe przedsięwzięcie gospodarczo nieracjonalnym.

Wysoki ładunek zawiesiny prowadzony przez wody potoku R. i R. był spowodowany tylko i wyłącznie erozją spowodowaną usunięciem wierzchniej warstwy gleby. Prace związane z budową oczyszczalni ścieków w miejscowości Ż. na lewym brzegu potoku R., jak również regulacja tego potoku na odcinku około 100mb. nie miały wpływu na stan zdrowotny ryb w gospodarstwie powoda. Prowadzone prace w korycie potoku polegały przede wszystkim na umacnianiu jego skarp, trwały przez kilka godzin dziennie i nie powodowały stałego i długotrwałego zmętnienia wody. Zmętnienie wody powodowane tym zakresem prowadzonych prac przez pracowników i maszyny było znikome w porównaniu ze spływem mas ziemnych z pól golfowych wraz z wodami opadowymi niezależnie od pracy ludzkiej i sprzętowej.

Gospodarstwo rybne (...) było prowadzone na pięciu stawach. W okresie bezpośrednio poprzedzającym zanieczyszczenie potoku stawy te były wykorzystane w całości, a ponadto zgodnie z cyklem produkcji. Produkcja w roku 2001 wyniosła 51 828 kg a sprzedaż 45907 kg. Powód sprzedawał ryby na łowiska wędkarskie w J., B. i C.. Sprzedawał również ryby bezpośrednio na terenie gospodarstwa oraz rozwoził do hoteli i restauracji na terenie K.. Śnięcie ryb oraz odmulanie stawów w latach 2002 i 2003 spowodowało straty w wysokości 1 152 961 zł obejmującej bezpośrednie straty i koszty poniesione bez efektu gospodarczego.

Wyrokiem z dnia 11 marca 2008 r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 207/05/K, Sąd Rejonowy (...)w K.w Wydziale II Karnym uznał oskarżonego G. M. za winnego tego, że w okresie od nieustalonego dnia miesiąca listopada 2001 r. do dnia 16 marca 2004 r. będąc prezesem Zarządu Spółki z o.o. (...)działając nieumyślnie zanieczyścił potok R. poprzez doprowadzenie do erozji gruntu na terenie prowadzonej przez spółkę inwestycji – budowy pola golfowego w P. i spowodowanie spływu zerodowanych mas ziemi do potoku R., czego następstwem było zanieczyszczenie w świetle zwierzęcym w znacznych rozmiarach, tj. masowe śnięcie ryb w Ośrodku Hodowli (...) w P.prowadzonym przez R. K., który poniósł straty w wysokości 635.348 zł i tak opisany czyn zakwalifikował jako występki i za czyn ten na mocy powołanego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności (pkt I), na mocy art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 39 pkt 5 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku naprawienia w części szkody wyrządzonej przestępstwem przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego R. K. kwoty 50.000 zł (pkt IV). Wyrokiem z dnia 14 października 2008 r., wydanym w sprawie o sygn. akt IV Ka 968/08, Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego (...)w (...) w Wydziale II Karnym z dnia 11 marca 2008 r., sygn. akt II K 207/05/K.

G. M. uiścił wobec powoda kwotę 50.000 zł tytułem częściowego naprawienia szkody za popełnione przestępstwo.

Powyższe ustalenia sąd I instancji oparł na zeznaniach świadków i powoda, wyrokach zapadłych w procesie karnym, dokumentach w postaci notatek służbowych Państwowej Straży Rybackiej, pism (...) Urzędu Wojewódzkiego, pism powoda, zaświadczeniu (...) Banku (...), zawartej w aktach sprawy karnej dokumentacji fotograficznej, oględzinach przeprowadzonych przez sąd przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, opinii biegłego sądowego dr inż. J. S. oraz opinii biegłego sądowego dr hab. R. Ż. (1).

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania świadków, z tym że dwóm spośród nich (G. M. i A. H.) odmówił wiary co do twierdzeń, iż za wymarcie ryb w gospodarstwie powoda odpowiadały w części wirusy. Sąd wskazał, że świadkowie ci nie mają kompetencji do formułowania takich twierdzeń, a nadto nie potrafili podać żadnych konkretnych informacji dotyczących rzekomego zakażenia wirusowego. Sąd szeroko uzasadnił dlaczego opinie biegłych uznaje za fachowe, profesjonalne i rzetelne, szczególnie akcentując znaczenie biegłego R. Ż. (1). Sąd odniósł się zarówno do osiągnięć naukowych i doświadczenia zawodowego tego biegłego, jak też do podstaw opinii i jej treści oraz wskazał na zbieżność twierdzeń tej opinii z twierdzeniami zawartymi w opinii biegłego J. S. i wydanej w procesie karnym opinii biegłego P. F..

W swych rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy powołał jako podstawę odpowiedzialności strony pozwanej przepis art. 416 k.c. uznając, że działaniem, które wywołało szkodę u powoda było działanie G. M. podjęte przez niego jako prezesa zarządu pozwanej spółki. Co do faktu zanieczyszczenia wód potoku R., bezprawności tego działania i jego zawinienia sąd odwołał się do faktu skazania G. M. prawomocnym wyrokiem karnym za przestępstwo z art. 182 § 2 k.k., wskazując też na możliwość przewidzenia erozji gruntów podczas opadów i podjęcia działań zapobiegawczych, których strona pozwana zaniechała. Odnośnie związku przyczynowego pomiędzy tymi faktami a masowym śnięciem ryb w gospodarstwie powoda Sąd Okręgowy, w ślad za poglądem wyrażonym przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku uchylającego poprzednie orzeczenie i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania, wskazał, że wyrok karny nie był wiążący, ale stwarzał domniemanie faktyczne, iż przestępstwo popełnione przez G. M. było przyczyną tej szkody, zaś przeprowadzone dowody nie dały podstaw do obalenia takiego domniemania. W szczególności żaden z dowodów nie dał podstaw do przyjęcia, że przyczyną śnięcia ryb były prace przy budowie oczyszczalni ścieków w miejscowości Ż., zaś opinia biegłego R. Ż. (1) możliwość taką wykluczyła. Wskazał też sąd, że gdyby nawet prace te były współprzyczyną szkody, to nie eliminowałoby to odpowiedzialności strony pozwanej. Twierdzenia o wirusowym

podłożu padnięć ryb nie zostały wykazane. Odwołując się tak do opinii biegłego, jak też zeznań świadków, sąd stwierdził, że zanieczyszczenie potoku pochodziło z gruntów strony pozwanej i było związane z prowadzonymi tam pracami.

Wysokość szkody sąd w ślad za biegłymi ustalił na 1.152.961 zł odwołując się do wielkości gospodarstwa powoda i jego możliwości produkcyjnych, ustalając na podstawie zeznań świadków, że bezpośrednio przed powstaniem szkody stawy miały pełną obsadę, a także do ksiąg stawowych prowadzonych przez powoda, który sporządzając zapisy w nich przed wystąpieniem szkody nie miał żadnego interesu, aby zawyżać dane, a które to zapisy podlegały kontroli. Sąd odwołał się też do zaświadczenia Banku (...)w którym powód ubiegał się o kredyt, w szczególności do przedłożonego temu bankowi biznesplanu, którego dane były weryfikowane przez pracowników banku. Sąd wskazał na brak możliwości szczegółowego ustalenia ilości ryb hodowanych w gospodarstwie powoda, jednak zastosowanie art. 322 k.p.c. dawało możliwość przyjęcia takich właśnie danych. Odnoście cen przyjętych przy wyliczeniu odszkodowania Sąd Okręgowy, w ślad za poglądem wyrażonym przez Sąd Apelacyjny, którym był związany, zastosował art. 363 § 2 k.c.

Sąd stwierdził też, że brak było przesłanek do uznania, że powód przyczynił się do powstania szkody, gdyż z opinii biegłych wynika, że w realiach prowadzonej przez powoda działalności nie było możliwe przewidzenie nagłego zamulenia stawów rybnych przez wodę zanieczyszczoną glebą pochodzącą urządzanego z pola golfowego. Budowa bardzo kosztownych zabezpieczeń, przy nikłym ryzyku wystąpienia opisanego zdarzenia, byłaby działaniem nieracjonalnym i nieekonomicznym, natomiast po zanieczyszczeniu potoku powód podjął wszelkie możliwe działania dla zminimalizowania szkód.

Zasądzona kwota stanowi wartość szkody poniesionej przez powoda, pomniejszona o otrzymana od jej bezpośredniego sprawcy kwotę 50.000 zł.

Orzeczenie o odsetkach sąd oparł na przepisie art. 481 § 1 i 2 k.c. wskazując, że zgodnie ze stanowiskiem sądu II instancji należą się one od daty wyrokowania oraz że przedmiotem rozważań sądu było jedynie, czy należą się odsetki od dnia 5 maja 2011 r. do dnia wyrokowania, gdyż żądanie zasądzenia odsetek za okres wcześniejszy zostało prawomocnie oddalone wyrokiem z dnia 5 maja 2011 r., który w tej części nie był zaskarżony.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu, wobec faktu, że powód uległ jedynie w nieznacznej części (jedynie w części żądanych odsetek) sąd I instancji wskazał art. 100 zd. 2 k.p.c.

Wyrok powyższy w części uwzględniającej powództwo oraz orzekającej o kosztach postępowania (to jest w punktach I, III i IV) zaskarżyła strona pozwana. Zaskarżonemu wyrokowi w apelacji zarzucono:

1. naruszenie art. 227 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak rozpoznania istoty sprawy, to jest niezbadanie przez sąd faktycznej wysokości szkody poniesionej przez powoda;
2. naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 285 § 1 k.p.c. poprzez uznanie za fachową i rzetelną opinie biegłego J. S. i oparcie się na jej ustaleniach, podczas gdy opinia ta zawierała wiele nieścisłości oraz nie posiada fachowego i należytego uzasadnienia wniosków końcowych, przez co uniemożliwia prawidłową ocenę jej mocy dowodowej;
3. naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 285 § 1 k.p.c. poprzez uznanie za fachową i rzetelną opinie biegłego R. Ż. (2) i oparcie się na jej konkluzjach, podczas gdy opinia ta nie odpowiada celowi, dla którego została powołana, nie zawiera samodzielnych ustaleń oraz nie posiada fachowego i należytego uzasadnienia wniosków końcowych, przez co uniemożliwia prawidłową ocenę jej mocy dowodowej;
4. naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione twierdzeń powoda o ilości i sposobie utylizowania śniętych ryb, a w efekcie o wysokości szkody poniesionej przez powoda, pomimo nieprzedstawienia przez powoda żadnych, poza jego wyjaśnieniami – dowodów na tę okoliczność;
5. naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie za wiarygodne i udowodnione twierdzeń zawartych w księgach stawowych prowadzonych przez

powoda oraz w jego wyjaśnieniach, co w efekcie doprowadziło do ustalenia szkody poniesionej przez powoda na bardzo wysokim poziomie w sytuacji, gdy powód w żadnym stopniu nie udowodnił faktu poniesienia jakiegokolwiek szkody;

6. naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione wielkości gospodarstwa rybackiego powoda w sytuacji, gdy nie zostały przedstawione wiarygodne dowody potwierdzające wielkość tego gospodarstwa, a sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcia w tym względzie na księgach stawowych i wyjaśnieniach powoda;

7. naruszenie art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie wnioskowanego przez pozwanego dowodu z kompleksowej opinii instytutu naukowo-badawczego, co w efekcie doprowadziło do wydania orzeczenia bez zbadania wszystkich faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy;

8. naruszenie art. 217 § 1 w zw. z art. 227 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie wnioskowanego przez pozwanego dowodu z oględzin przy udziale biegłego miejsca, w którym powód rzekomo zakopywał padłe ryby oraz dowodu z informacji z restauracji wskazanych przez powoda na okoliczność dostarczania ryb przez powoda oraz ilości w okresie przed i po powstaniu szkody, co w efekcie doprowadziło do wydania orzeczenia bez zbadania wszystkich faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W konkluzji strona pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku w punktach I, III i IV i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za wszystkie instancje, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku w tych punktach i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy pozostawieniu temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

Powód wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Wszystkie podniesione w apelacji zarzuty, jakkolwiek w różny sposób formułowane, dotyczą postępowania dowodowego, oceny dowodów i poczynionych ustaleń faktycznych. Sąd Apelacyjny uznaje te zarzuty za bezzasadne, w pełni podziela ocenę dowodów przeprowadzoną przez sąd I instancji, akceptuje poczynione ustalenia faktyczne i przyjmując je za własne czyni podstawą swego orzeczenia.

Oczywiście bezzasadnym jest zarzut podniesiony w punkcie 1 apelacji. Całkowite uchylenie się od zbadania przez sąd istnienia i wysokości szkody stanowiłoby nierozpoznanie istoty sprawy, skoro przedmiotem powództwa jest żądanie zasądzenia odszkodowania. W rozpoznawanej sprawie, na podstawie przeprowadzonych dowodów, sąd I instancji ustalił zarówno fakt istnienia szkody, jak też jej wysokość. Nie zachodzi zatem zarzucane w apelacji „niezbadanie wysokości szkody poniesionej przez powoda”. Istota tego zarzutu sprowadza się do tego, że poczynione w tym przedmiocie przez sąd I instancji ustalenia odbiegają od oczekiwań pozwanego. Czynienie przez sąd ustaleń odbiegających od oczekiwań, czy też życzeń jednej ze stron, jest zdarzeniem typowym w procesie cywilnym, należącym do istoty rozstrzygnięcia sporu. W konsekwencji w żadnym wypadku poczynienie przez sąd ustaleń odmiennych od oczekiwań strony nie może być kwalifikowane jako nierozpoznanie istoty sprawy.

Bezzasadnymi są postawione w punktach 2 i 3 apelacji zarzuty dotyczące uznania opinii biegłych za fachowe i rzetelne, i uczynienie ich podstawą ustaleń faktycznych, jak też związany z tymi zarzutami, postawiony w punkcie 7 zarzut nieprzeprowadzenia dowodu z kompleksowej opinii instytutu naukowo-badawczego. Odnosząc się w pierwszej kolejności do tego ostatniego zarzutu zauważyć trzeba, że podczas ponownego rozpoznawania sprawy sąd I instancji czynił starania o przeprowadzenie dowodu z opinii instytutu naukowo-badawczego, jednakże jedyną taką jednostką, która wyraziła gotowość wykonania opinii był Instytut Rybactwa(...)w O., który ostatecznie po zapoznaniu się z aktami sprawy stwierdził, że dla potrzeb postępowania karnego wykonywał już opinię dotyczącą zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania. Trzeba też zauważyć, że wskazując na tę przyczynę strona pozwana wnosiła o niezlecenie

opinii temu Instytutowi. Ta przyczyna spowodowała, że sąd sięgnął do opinii indywidualnego biegłego sądowego. Bardzo szeroka argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, która doprowadziła sąd I instancji do uznania opinii biegłych za rzetelne i wiarygodne, jest w pełni przekonywająca. Doświadczenie i dorobek naukowy biegłego R. Ż. (1), który jest hydrobiologiem, posiada tytuł doktora habilitowanego, pracował w Instytucie Ochrony Środowiska PAN, jest ekspertem Komisji (...) Sejmu RP, laureatem nagrody Ministra Środowiska, zdecydowanie wskazują, że jest on osobą kompetentną do wydania opinii w rozpoznawanej sprawie. Co więcej, jak trafnie wskazuje sąd I instancji, samodzielnie przeprowadził on badania, oględziny, przeanalizował dokumenty znajdujące się w aktach wywiódł z nich wnioski, które poparł argumentami naukowymi. Dr hab. R. Ż. (1) przeanalizował też opinie biegłych wydane w poprzednich sprawach. Biegły ten ustosunkował się wyczerpująco do wszystkich zarzutów podnoszonych przez stronę pozwaną. Istotne znaczenie ma też okoliczność, że wszystkie dotychczas wydane opinie biegłych są zbieżne w ustaleniach i wnioskach, zarówno te sporządzane dla potrzeb procesu karnego, jak też wydana podczas pierwszego rozpoznawania niniejszej sprawy opinia biegłego dr J. S.. Nie sposób przy tym pominąć okoliczności, że obaj biegli mają odmienne specjalności, a dochodzą do takich samych wniosków. Biegły J. S. jest ichtiologiem, natomiast biegły R. Ż. (1) jest hydrobiologiem z bogatym doświadczeniem dotyczącym zagadnień ochrony środowiska.

Uchylając poprzedni wyrok sądu I instancji wydany w tej sprawie Sąd Apelacyjny nie zdezwuował opinii biegłego J. S., ale zakwestionował przyjęcie jej przez sąd za podstawę orzeczenia bez przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów dotyczących podstaw faktycznych, na których biegły opierał swe rozumowanie i wnioski, pomimo iż były zgłaszane stosowne wnioski dowodowe. Takie postąpienie spowodowało przyjęcie tej opinii bez jakiegokolwiek kontroli ze strony sądu I instancji. Obecnie sytuacja jest zgoła odmienna. Sąd I instancji ponownie rozpoznając sprawę przeprowadził szerokie postępowanie dowodowe i oparł swe ustalenia nie tylko na opiniach biegłych, ale na dowodach z licznych dokumentów oraz dowodach osobowych. Te dowody dostarczyły dostatecznych danych umożliwiających zweryfikowanie opinii biegłych co do podstaw, z których biegli, stosując wiadomości specjalne, wywodzą swe wnioski. Sąd Okręgowy uzasadniając zaskarżony wyrok i oceniając moc dowodową opinii biegłych na dowody te wskazuje.

Odnosząc się do zarzutów sformułowanych w punktach 4, 5 i 6 apelacji przede wszystkim zauważyć trzeba, że wskazywany tam jako przedmiot naruszenia przepis art. 232 zdanie 1 k.p.c. nigdy przez sąd naruszony zostać nie może. Przepis ten nie nakłada na sąd żadnego obowiązku, ale stanowi o obowiązku wskazywania dowodów przez strony. Nie sposób sobie nawet abstrakcyjnie wyobrazić, w jaki sposób sąd mógłby temu obowiązkowi uchybić.

Dostrzec też trzeba, że we wskazanych zarzutach, już poprzez samo ich sformułowanie, skarżący usiłuje zdezwuować zeznania powoda, określając je jako „wyjaśnienia” i usiłując im odebrać jakąkolwiek moc dowodową. Tymczasem zeznania stron są jednym z środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego, który to dowód, zgodnie z przepisem art. 299 k.p.c., może być dopuszczony, jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Stąd nie ma przeszkód do czynienia ustaleń faktycznych nawet w oparciu tylko o treść zeznań strony, jakkolwiek oczywistym jest, że zeznania takie trzeba oceniać ze szczególną ostrożnością, skoro pochodzą od osoby zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy na jej korzyść. Całkowicie nietrafna jest także próba dezawuowania wartości dowodowej ksiąg stawowych. Księgi te stanowią dokumenty obowiązkowo prowadzone przez hodowców ryb, a ich prowadzenie jest unormowane stosownymi przepisami. Sąd I instancji oceniając wiarygodność zapisów w tych księgach zawartych, odwołuje się nie tylko do ich mocy dowodowej jako dokumentów, ale wskazuje, że prawdziwość tych zapisów znajduje potwierdzenie zarówno w zeznaniach świadków, jak i w dokumentach wystawionych przez bank, który w związku z wnioskami kredytowymi powoda analizował dane dotyczące wielkości produkcji w gospodarstwie hodowlanym powoda oraz szacował jego przychody. W rezultacie ustalenia dotyczące wielkości produkcji ryb w gospodarstwie powoda oparte zostały zarówno na opiniach biegłych i zapisach w księgach stawowych, jak też zaświadczeniu przystawionym przez bank i dołączonych do niego dokumentach oraz zeznaniach świadków. Skarżący te okoliczności w apelacji pomija, twierdząc, wbrew treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, że sąd ustalenia swe oparł wyłącznie na „wyjaśnieniach powoda” i księgach stawowych.

W zarzucie oznaczonym jako punkt 8 apelacji strona pozwana kwestionuje pominięcie dowodu z oględzin przy udziale biegłego miejsc, gdzie powód zakopywał śnięte ryby oraz dowodu z informacji wskazanych przez powoda restauracji

co do dostarczania ryb tym restauracjom oraz ich ilości. Zwykła doświadczenie życiowe jednoznacznie wskazuje, że prowadzenie oględzin tych miejsc było bezcelowe. Proces dotyczy szkody poniesionej w latach 2002-2004, zaś pozew wpłynął w roku 2009, po zakończeniu postępowania karnego przeciwko G. M.. Oczywistym jest, że po upływie takiego czasu szczątki zakopanych ryb nie zachowały się, a jeżeli pozostały jakieś ślady, to co najwyżej mogłyby one dowodzić samego faktu zakopywania ryb, ale nie dałyby możliwości ustalenia ich ilości. Kwestia utylizowania śniętych ryb, podnoszona także w zarzucie apelacji oznaczonym numerem 4, przez powoda została wyjaśniona nie tylko w jego zeznaniach, ale znalazła potwierdzenie w zeznaniach świadka S. W.. Powód nie twierdzi też, że wszystkie padnięte ryby zakopywał, gdyż w swych zeznaniach wskazał również na ich zagospodarowanie poprzez przeznaczenie ich na karmę dla psów i kotów, a stosowne protokoły przekazania znajdują się w aktach sprawy karnej.

Z kolei zarzut pominięcia dowodu z informacji z restauracji nie pozostaje w żadnym związku ze składanymi przez strony wnioskami dowodowymi. Żadna ze stron wniosku takiego nie złożyła, stąd nie był on w ogóle przez sąd rozpatrywany. Zauważyć jednak można, że sam powód wskazywał na wielu odbiorców jego ryb, a tylko nielicznych z nich mógł zidentyfikować, gdyż w znacznej części ryby te były sprzedawane bezpośrednio osobom po nie przyjeżdżającym, a sprzedaż była dokumentowana tylko poprzez stosowny zapis w księgach stawowych, nie identyfikujący odbiorcy, co było możliwe z uwagi na sposób opodatkowania powoda zryczałtowanym podatkiem rolnym.

Wyżej wskazane argumenty jednoznacznie przesądzają, że ustalenia sądu I instancji dotyczące wielkości hodowli ryb prowadzonej przez powoda bezpośrednio przed poniesieniem szkody i ilości śniętych ryb a w konsekwencji wysokości szkody, znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym, a zarzuty strony pozwanej są bezpodstawne. Trafnie też sąd I instancji przyjmuje, że ściśle wyliczenie wysokości szkody nie jest możliwe, gdyż nie sposób obecnie danych tych ustalić precyzyjnie. Obecnie można mówić o bardzo wysokim prawdopodobieństwie, że wysokość szkody odpowiadała kwocie wyliczonej przez biegłego. W takich sytuacjach znajduje zastosowanie powołany przez sąd I instancji przepis art. 322 k.p.c. zezwalający sądowi w sprawie o naprawienie szkody na zasądzenie odpowiedniej sumy, według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, gdy ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione.

Do powyższych rozważań dodać trzeba, że sądy obu instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy są związane oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu wydanego w tej sprawie wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 14 września 2012 r. (art. 386 § 6 k.p.c.). W konsekwencji związanie sądu prawomocnym wyrokiem karnym przesądza przyjęcie, że to działanie ówczesnego prezesa zarządu pozwanej spółki G. M. spowodowało zagrożenie szkodą w znacznych rozmiarach dla hodowli ryb prowadzonej przez powoda, co daje podstawy do domniemania faktycznego, że to właśnie działanie było przyczyną powstałej szkody. Domniemanie takie nie zostało obalone, gdyż przeprowadzone dowody nie dały podstaw do przyjęcia innej przyczyny powstania szkody. Okoliczność, czy inne działania osób trzecich stanowiły współprzyczynę powstałej szkody w świetle zawartego w powołanym wyroku stanowiska Sądu Apelacyjnego nie ma znaczenia, a to z uwagi na przyjętą tam wykładnię art. 441 § 1 k.c. W konsekwencji bezcelowym było rozważanie, czy zebrany w sprawie materiał dowodowy dawał dostateczne podstawy do uznania, że jedyną przyczyną powstania szkody były działania, jakich dokonywał G. M. jako organ strony pozwanej, czy też współprzyczyną tej szkody była budowa oczyszczalni ścieków w miejscowości Ż. lub zanieczyszczenie potoku R. mogące pochodzić z jeszcze innych źródeł. W rezultacie zarzuty stawiane opiniom biegłych uzasadniane twierdzeniami dotyczącymi tych okoliczności nie wymagały bliższego rozważenia.

Okoliczności powyższe prowadzi do jednoznacznego wniosku, że apelacja jest bezzasadna, a w konsekwencji skutkują jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od pozwanego, jako strony przegrywającej sprawę, na rzecz powoda kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu pełnomocnika będącego adwokatem ustalonomu w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Andrzej Struzik SSA Józef Wąsik